

PODSUMOWANIE HIPOTEZ

Zastanawiający kierunek globalnych zmian

Jedną z ważniejszych przyczyn dzisiejszego zagubienia człowieka jest niezdolność do rozumienia zachodzących wokół niego faktycznie i pozornie sprzecznych zmian. Nie przebiegają one jak dawniej prosto i jednokierunkowo – liniowo, lecz zawile i wielokierunkowo – sieciorowo. Jako takie nie poddają się kategoriom intelektualnej i moralnej prostolinijności wobec skali teoretycznych niedorzeczności i praktycznych niegodziwości. Umysł ludzki unikający twierdzenia i przeczenia staje się bezbronny w obliczu widocznych sprzeczności, zwłaszcza ideologicznych¹⁰⁵⁵, politycznych¹⁰⁵⁶ i ekonomicznych¹⁰⁵⁷. Indywidualnie ograniczone zdolności poznawcze wytwarzać muszą wrażenie niedającego

¹⁰⁵⁵ Postmodernistyczna konwencja narracji niewymagających uzasadniania, wynikająca z podejrzliwości wobec rozumu. W postmodernizmie wiele koncepcji uważanych wcześniej za obiektywnie prawdziwe, zaczęło być postrzegane jako zwykłe konstrukcje językowe. „Foucault określa je jako dyskursy konstruujące wiedzę. Lyotard rozwijając Wittgensteina nazywa je tworam językowymi, które legitymizują wiedzę. [...] W myśli postmodernistycznej uważa się, że język ma ogromną moc konstruowania społeczeństwa i tego jak myślimy, a zatem jest z natury niebezpieczny. Postrzega się go również jako niewiarygodny sposób wytwarzania i przekazywania wiedzy. [...] Zdaniem Derridy słowa nie odnoszą się do rzeczy, ale do innych słów i do tego jak różnią się od siebie”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 43. Oznacza to „czepianie się słów”, aby celowo nie dostrzec sedna sprawy.

¹⁰⁵⁶ Dobrowolna rezygnacja supermocarstwa z przewagi. Na przykładzie ostenacyjnie ośmieszającego wycofania się Stanów Zjednoczonych z Afganistanu w sierpniu 2022 roku potwierdzają się słowa generała Roberta H. Latiffa, że „nasi polityczni liderzy zbyt często wciągali nas w konflikty, dysponując zbyt skąpymi analizami ich przyszłych konsekwencji” R.H. Latiff, *Wojna przyszłości. W obliczu nowego, globalnego pola bitwy*, przet. W. Sikorski, W. Fenrich, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 13

¹⁰⁵⁷ Stosowany zwłaszcza w sektorze publicznym model ekonomii deficytu. Por. S. Kelton, *The Deficit Myth: Modern Monetary Theory and How to Build a Better Economy*, John Murray Publishers, London 2021.

się opanować chaosu. Istnieje jednak również sieciowa koordynacja rozproszonych zdolności poznawczych, wielopoziomowo kontrolująca wielość, zmienność i złożoność globalnego otoczenia. Nieliczni zdający sobie z tego sprawę nie są i nie mogą być zainteresowani ujawnianiem rzeczywistego potencjału globalnej superinteligencji, działającej w taki sposób, aby się nie zdemaskować w obszarach swego działania, a zarazem eksponować w obszarach zdolności, których nie posiada¹⁰⁵⁸. Oznacza to kierowanie uwagi ludzkich umysłów na jałowe obszary aktywności, a zarazem zapewnianie warunków efektywnej aktywności umysłów maszynowych¹⁰⁵⁹.

Świat w zakresie dostępnej człowiekowi przestrzeni działania od 2020 roku znajduje się w stanie Wielkiego Resetu jako gwałtownej, całościowej i głębokiej przebudowy złożonej z: a) dekonstrukcji – deglobalizacji i poszerzania się decywilizacji oraz b) rekonstrukcji – hiperglobalizacji i kształtowania się supercywilizacji. Obie pary sprzeczności-znoszą się tylko częściowo, gdyż ich wypadkową są przeważające trendy Wielkiego Resetu w kierunku centralizacji efektywnej władzy, koncentracji trwałej własności i monopolizacji wartościowej wiedzy, a zarazem ograniczania indywidualnej wolności, obniżania humanistycznej wrażliwości i eliminowania nadprzyrodzonej wiary¹⁰⁶⁰. Niechęć do dostrzegania tych sprzeczności jest tak samo znacząca jak niezdolność przeciwdziałania im. Przykładowo fascynowanie się techniką jest tak samo powszechne jak marginalizowanie etyki¹⁰⁶¹. Do kanonów naukowości wręcz weszło dążenie do umaszynowienia świata z jednej strony, a z drugiej dążenie do jego wyludnienia. Nolens volens szerzy się najdalej posunięty apartheid oznaczający uprzywilejowanie maszyn, a zarazem dyskryminowanie ludzi, aspirujących z tego powodu do poziomu cyborgów – nadludzi. Niedostrzeganie i niezwalczanie tak oczywistych i tak groźnych zarazem trendów musi być osadzone w globalnej inżynierii społecznej.

¹⁰⁵⁸ Zob. np. w sprawie źródeł przewagi inteligencji cyfrowej: N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia...*, s. 96 i nast.

¹⁰⁵⁹ Np. w zakresie budowy tzw. wirtualnej ekonomii. A. Horoch, *Kierunek metaverse. Jak wprowadzić technologie VR, AR i AI w twojej firmie*, MT Biznes, Warszawa 2023, s. 24. i nast.

¹⁰⁶⁰ Por. Z. Stawrowski, *Zamiast wznosić się do poziomu boskiego degradujemy się do poziomu zwierząt, Barbarzyńska cywilizacja próbuje zabić naszą duszę*, <https://www.fronda.pl/a/prof-zbigniew-stawrowski-degenerujemy-sie-do-poziomu-zwierzat,127876.html>; P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu...*, s. 64–79.

¹⁰⁶¹ Por. J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej. Od etycznej do technicznej metody życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

Do formułowania hipotez o niesamoistności globalnych zmian i cywilizacyjnych przeobrażeń nie wystarcza wskazanie na indywidualne niedomagania intelektualne czy moralne ludzi zagubionych w natłoku zdarzeń i narzucanych im wyobrażeń. Konieczne jest wykazanie utraty zdolności decyzyjnych i sprawczych przez państwowe zbiorowości reprezentujące i chroniące swoich obywateli w systemach republikańskich, a dawniej poddanych w systemach monarchicznych. W 2020 roku pod pretekstem walki z pandemią miało miejsce oficjalne ustanowienie światowej kontroli nad faktycznie odrębnymi i formalnie niezależnymi podmiotami państwowymi, współdziałającymi albo rywalizującymi w międzynarodowym porządku polityczno-prawnym, zdominowanym przez transnarodowy układ ideologiczno-ekonomiczny. Chociaż przybrało to bezprecedensowe rozmiary, zostało zmarginalizowane w debatach publicystycznych i również analizach geostrategicznych, geopolitycznych i geoeconomicznych. Doszło do tego, jakby chodziło o szybkie zapomnienie oczywistości przyczyn leżących u podłoża teraźniejszych konsekwencji, jak np. tego, że nie wirus SARS-CoV-2 był powodem indywidualnych tragedii i zbiorowych problemów, ale skoordynowane działania instytucji państwowych i międzynarodowych¹⁰⁶². Dziś skalę spowodowanego spustoszenia tłumaczy się poziomem zaskoczenia, czemu jednak przeczy sposób zamykania pandemii¹⁰⁶³.

Koincydencja resetowania świata

Ujawniająca się w następstwie dostrzeżonej niesamoistności globalnych zmian i cywilizacyjnych przeobrażeń hipoteza o globalnej inżynierii społecznej odwołuje się do koincydencji resetujących zjawisk. Przy ich udziale i pod ich wpływem reformowany (na nowo formatowany) jest człowiek i otaczający go świat. Jeśli odbywa się to nieprzypadkowo i niesamoistnie, u podłoża leży inżynieria łącząca zaprojektowaną architekturę w postaci oświeconej wizji wąskich elit oraz napotkaną koniunkturę w postaci podatności podłoża szerokich mas. Dostrzeżenie resetującej koincydencji odbywa się na styku – dedukcji od ogółów i indukcji od szczegółów. Pomijając medyczną ocenę zasadności ogłoszenia pandemii, stało się szybko oczywistym, że podejmowane

¹⁰⁶² M. Błochowiak (red.), *Biała księga pandemii koronawirusa. Fakty i dane ukrywane przed opinią publiczną. W oparciu o publikacje naukowe*, Fundacja Ordo Medicus, Poznań 2022.

¹⁰⁶³ Por. J. Karwelis, *Dziennik zarazy*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2023, s. 313 i nast.

działania miały inne cele niż jej przeciwdziałanie, wręcz przeciwnie, było to polityczne wyeksponowanie i ekonomiczne wykorzystanie jak zaraz potem się okazało do wielkiego resetowania świata. W najnowszej historii brak porównywalnych przykładów pozostawienia bez rozpoznania liczonych w dziesiątki, a nawet setki tysięcy tzw. ponadnormalnych zgonów, milcząco i enigmatycznie wliczanych wciąż do następstw COVID-a, uznanego przez Klausa Schwaba za przełomowy moment w dziejach ludzkości¹⁰⁶⁴.

Obecna faza wielkoresetowej przebudowy została poprzedzona falami resetów cząstkowych o zróżnicowanym zakresie terytorialnym – geograficznym, temporalnym – czasowym, rzeczowym – przedmiotowym i osobowym – podmiotowym. Chociaż zwykle nie były one widocznie powiązane ze sobą, zasadniczo zmierzały i zmierzają w tym samym kierunku, co określić można mianem koincydencji¹⁰⁶⁵. Historyczna koincydencja rozproszonych fal resetujących świat zmierza obecnie w kierunku globalnej koncentracji władzy i informacyjnej redukcji cywilizacji. Oznacza to, że Wielki Reset widoczny w załamaniach, wyłączeniach, ograniczeniach, blokadach, recesjach i zapaściach wchodzi w następną fazę, tym razem niewidocznego, bo głębokiego resetu. Zachodzi prawdopodobieństwo, że za niespektakularnym, ale akceptowalnym przejściem od fazy *Great Reset* do fazy *Deep Reset* kryje się globalna inżynieria społeczna. Widoczne i odczuwalne obostrzenia antypandemiczne wytworzyły po ich zniesieniu poczucie powrotu do normalności, ale już na wiele wyższym poziomie kontroli zachowań i podatności na dyscyplinę, czego przykładem jest milczący konsensus światowy w sprawie przygotowywanego traktatu antypandemicznego z dalekoidącymi możliwościami ingerencji w suwerenne prerogatywy państwowe. Jest oczywiste, że zakres kontroli i poziom dyspozycyjności musi być dostosowany do poziomu odporności, akceptowalności i wytrzymałości społecznej, zwłaszcza kiedy gra toczy się o najwyższą stawkę. Z dłuższej perspektywy złagodzenia okazują się czasowe, a ustępstwa na rzecz społeczeństw tylko taktyczne. Trajektoria zmian okazuje się bowiem zdefiniowana, zmierzając konsekwentnie w kierunku globalizacji.

Niegasnące – dawne, i pojawiające się wciąż nowe niepokoje, obawy, problemy i dramaty, stanowiąc tło codziennego życia i osnowę codziennych debat, utrwalają przeświadczenie, a tym samym łagodzą oburzenie wobec bezalternatywności stanu i bezproduktywności dążeń do jego zmia-

¹⁰⁶⁴ Por. K. Schwab, T. Malleret, *COVID-19...*

¹⁰⁶⁵ Wskazuje na to książka R. Florida, *The Great Reset: How the Post-Crash Economy Will Change the Way We Live and Work*, Harper Collins, New York 2010.

ny, tym bardziej, że stan ten ma zasięg globalny. Nosi to znamiona globalnej inżynierii społecznej, przekraczającej zdolności i możliwości centralnego – naocznego diagnozowania i ręcznego programowania zmian. Umożliwia ją sieciowa architektura i infrastruktura zautomatyzowanego przetwarzania danych pozyskiwanych w czasie rzeczywistym z węzłowych ośrodków ich agregowania z wykorzystaniem niedostępnych powszechnie mocy obliczeniowych i algorytmów maszynowego uczenia¹⁰⁶⁶.

Globalna inżynieria maszynowego uczenia

Efektywne przetwarzanie powiększających się nieprzerwanie zasobów danych wymaga wielu warstw sztucznych „neuronów”, w czym przełom nastąpił w połowie pierwszej dekady XXI wieku, kiedy odkryto sposób głębokiego uczenia nowych warstw sieci neuronowych zwielokrotniający ich moc. Kai-Fu Lee stwierdza, że „podstawą błędnego przekonania o przewadze Stanów Zjednoczonych w dziedzinie SI jest złudzenie, że żyjemy w wieku odkryć w czasach, w których elita badaczy SI nieustannie przełamuje stare paradygmaty i rozwiązuje odwieczne zagadki. To wrażenie potęguje stała fala doniesień prasowych, których autorzy zachłystują się najnowszymi osiągnięciami SI”¹⁰⁶⁷. Niektórzy badacze z nurtu realizmu politycznego apelują wręcz o wyzwalanie się z wielkiego złudzenia, gdyż struktura systemu międzynarodowego jest anarchiczna, a nie hierarchiczna, co oznacza, że w stosunkach międzynarodowych liberalizm nie znajduje zastosowania. Zdaniem Johna Mearsheimera „każdy kraj, który chce przetrwać, musi postępować z logiką równowagi sił”¹⁰⁶⁸. Ta jednak została zdecydowanie zachwiana, nie na niekorzyść niektórych jednostek państwowych, ale w ogóle na niekorzyść organizmów państwowych jako takich. Nie kontrolują one bowiem zasobów decydujących o znaczeniu w układzie globalnym, zwłaszcza finansowych, informacyjnych i technologicznych.

Niesuwerenna pozycja organizmów państwowych, widoczna chociażby w polityce obronnej, finansowej, energetycznej, migracyjnej, żywnościowej, rolnej, edukacyjnej czy zdrowotnej, przemawia za anarchią ponadnarodową, a nie tylko międzynarodową. Jest ona stymulowana przez poza- i ponadpaństwowe oddziaływania, a nie jak dawniej kształto-

¹⁰⁶⁶ H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji...*, s. 242 i nast.

¹⁰⁶⁷ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 25.

¹⁰⁶⁸ J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 6.

wana przez wewnątrz- i międzypaństwowe konflikty. Na zdefiniowanie globalnej inżynierii społecznej składa się identyfikacja globalnych zagrożeń, załamień, wezwań, rozwiązań, nakładów, poświęceń, przedsięwzięć, sukcesów i zabezpieczeń w postaci konwergencji globalnych podatności, które ulegają zwiększeniu odwrotnie proporcjonalnie do autonomicznych – lokalnych zdolności, które ulegają nieprzypadkowemu, nieincydentalnemu, nieprzemijającemu obniżaniu. Hipoteza globalnej inżynierii społecznej Wielkiego Resetu mówi, że panująca ideologia liberalnej demokracji, stosowana technologia wirtualnych symulacji oraz obciążania obowiązkami społecznymi gospodarki, wytwarzają globalną podatność na wprowadzenie globalnej koordynacji, skierowanej przede wszystkim na realne i formalne uzasadnienie swej prawomocności.

Żadne dotychczasowe doświadczenia i wypływające z nich wnioski nie przełamują apriorycznie – idealistycznie przyjmowanego na Zachodzie założenia o konieczności kontynuacji realnie załamującego się porządku globalnego, opartego na skrywanej jego penetracji przez decyzyjne ośrodki i wpływowe środowiska dezintegrujące jego cywilizację oraz degradujące jego światową pozycję¹⁰⁶⁹. Uporczywie uprawiana geopolityka bez powiązania z globalną inżynierią Wielkiego Resetu – architekturą globalnego rządzenia i infrastrukturą globalnego zarządzania – lekceważy globalną, kosmiczną i cybernetyczną perspektywę aspiracji do absolutnej dominacji, jak gdyby ona nie istniała albo wręcz nie była możliwa z powodu etycznych skrupułów, bo przecież już nie z powodu braku technicznych możliwości. Matthew Ball stwierdza jasno, że „w obszarze metawersum możemy spodziewać się licznych wojen o dominację. Giganci technologiczni oraz początkujące start-upy będą walczyć na polu wyposażenia, standardów technicznych i narzędzi, a także treści portfeli cyfrowych i wirtualnych tożsamości. Motywacją do tej walki będzie coś więcej niż tylko potencjalny zysk lub potrzeba utrzymania się na rynku w czasach transformacji ku metawersum”¹⁰⁷⁰.

Integracja globalnego establishmentu

Już w 2021 roku panowało przeświadczenie, że „ogłoszona przez WHO pandemia koronawirusa COVID-19 jest częścią rozpoczętego po końcu zimnej wojny projektu przebudowy świata zgodnie z globalistycz-

¹⁰⁶⁹ Por. B. Sussman, *Eco-Tyranny: How the Left's Green Agenda will Dismantle America*, WND Books, Washington, D.C. 2012.

¹⁰⁷⁰ M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 31.

na ideologią zrównoważenia i inkluzyjności, która jest nową maską światowego komunizmu”¹⁰⁷¹. Poza oficjalnym obiegiem zauważano, że „niezależnie od tego, czy wirus pojawił się samorzutnie, czy mu ktoś w tym pomógł, reakcja globalnych instytucji i posłusznie spełniających ich polecenia rządów lokalnych jest zdecydowanie przesadzona i niewspółmierna do zagrożenia. Staje się więc oczywiste, że traktują one zagrożenie wirusowe jedynie jako pretekst do przeprowadzenia operacji, którą planowano od kilku dekad, i do której wstępem był globalny kryzys finansowy w 2008 roku. Celem tej operacji jest doprowadzenie świata do stanu takiej recesji, w jakiej znalazłby się skutek wojny światowej. Dzięki temu możliwy będzie Wielki Reset, a więc wyczyszczenie pola gry i stworzenie nowych reguł, które pozwolą oligarchom rządzącym globem, utrzymać się, wzmocnić i poszerzyć władzę, zwykłym ludziom oferując ubóstwo, utratę własności i ostatecznie niewolę”¹⁰⁷². Na to jak staje się to możliwe, wskazuje fakt, że nawet tylko te dobrze znane i masowo stosowane technologie informacyjne, komunikacyjne, transakcyjne i symulacyjne pozwalają na globalną koordynację kluczowych dla świata przeobrażeń i przełomowych zdarzeń, tak aby została utrzymana, a zarazem wzmocniona przewaga tych środowisk, ośrodków i osób, które już ją posiadają, i jak wiele na to wskazuje, w tym celu się konsolidują na różnych forach (takich jak WEF), przy różnych okazjach (takich jak Szczyty Ziemi ONZ) i w różnych organizacjach (takich jak Klub Bilderberg), tworząc globalny establishment¹⁰⁷³.

Usilne zaprzeczanie czy mimowolne dementowanie istnienia globalnego establishmentu koordynującego zmiany w kierunku przyspieszania, pogłębiania i poszerzania globalizacji jest sprzeczne nie tylko z oczywistą logiką globalizacji, w nakręcaniu której muszą być zainteresowani, ale również z treścią codziennych serwisów informacyjnych

¹⁰⁷¹ M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora (przet. i red.), *Wielki Reset*, s. 37.

¹⁰⁷² Tamże.

¹⁰⁷³ Panuje z jednej strony presja na szybkie upraszczanie i uogólnianie problemu, a z drugiej na natychmiastowe i asekuracyjne jego dementowanie. Poważniejsze i pogłębione podejście wymaga wskazania wielu poziomów i motywów globalnej konsolidacji, na którą składają się: 1) teokracja – w dowód uznania – atencjonalizm (okultyści, gnostycy, ideokraci, iluminaci), 2) plutokracja – ze względu na pieniądze – finansyzm (rodziny bankierskie, fundusze inwestycyjne, dyrektorzy banków), 3) mediokracja – pod wpływem propagandy – medializm (cenzorzy, celebryci, redaktorzy), 4) biurokracja – na mocy siły techniki – technologizm (specjaliści, urzędnicy, sędziowie, eksperci), 5) demokracja – w poszanowaniu prawa – polityzacja (politycy, wojskowi, aktywiści, akademicy, np. Klaus Schwab).

ze świata grupowych powiązań, przyjacielskich spotkań, zakulisowych uzgodnień, apeli szacownych gremiów, transferów biznesowych, rodowych koligacji czy skandali na najwyższych szczeblach, mniej więcej tak jak ma to miejsce na szczeblu krajowym, tyle że bez jakichkolwiek demokratycznych mechanizmów. Walt Rostow w pracy pt. *The United States in the World Arena. An essay in recent history* z 1960 roku przedstawia globalistyczne poglądy opowiadając się za powołaniem międzynarodowych sił policyjnych. Jak cytuje Jim Marrs, „jest usprawiedliwionym celem międzynarodowym Ameryki doprowadzenie do pozbawienia wszystkich krajów łącznie ze Stanami Zjednoczonymi prawa do użycia znacznie większych sił wojskowych we własnym interesie. Zważywszy, że to szczątkowe prawo jest rdzeniem suwerenności narodowej, w interesie Ameryki leży skończenie z takim pojęciem narodu, jakie zostało historycznie zdefiniowane”¹⁰⁷⁴.

Istnienie strukturalnie skonsolidowanego i funkcjonalnie zdeterminowanego, a zarazem wpływowego establishmentu globalnego o poza- i ponadnarodowych celach tłumaczy wewnątrz- i międzynarodowe ograniczenia rozwojowe wprowadzane i egzekwowane pod ideologicznymi presjami klimatyzmu, wokeizmu, inkluzywizmu czy sekurytyzmu. Nie pozwalają one bowiem racjonalnie planować, kalkulować i organizować się ludziom w celu poprawy swojej sytuacji życiowej. Magdalena Ziętek-Wielomska stwierdza, że „propagowanie różnych pseudowyjaśnień procesów zachodzących na naszych oczach, w stylu twierdzenia o rzekomej globalnej ofensywie marksizmu kulturowego czy też antykulturowego, służy temu, by odwrócić uwagę różnych kontestatorów globalizmu od jego prawdziwych celów i metod sterowania. Rozumie to każdy, kto zna świat ideowy Niemiec”¹⁰⁷⁵. Ze świata tego wywodzi się zaś czołowy promotor agendy Wielkiego Resetu – Klaus Schwab¹⁰⁷⁶, odmiennie niż Yuval Noah Harari. Dostrzeżenie integracji globalnego establishmentu utrudnia właśnie fakt, że odbywa się ona nie

¹⁰⁷⁴ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 141.

¹⁰⁷⁵ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 20.

¹⁰⁷⁶ „Biografia i działalność Schwaba ściśle uwikłane są w sytuację, kiedy zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, czyli upadku imperium Hitlera, Niemcy Zachodnie stały się w kontynentalnej Europie głównym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Uczestniczyły w walce przeciw komunizmowi i były główną siłą budującą zjednoczoną Europę. Wielu niemieckich fachowców głęboko zaangażowanych w budowę imperium Hitlera pracowało odtąd dla USA albo w ścisłej współpracy z USA, korzystając tak naprawdę ze stworzonego przez Stany Zjednoczone parasola ochronnego”. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 13.

w oparciu o ugruntowane kryteria rasowe, narodowościowe, religijne, czy kulturowe, ale na zasadach plemiennych chwilowej i częściowej zbieżności interesów¹⁰⁷⁷.

Schemat globalnej inżynierii

Hipotezę globalnej inżynierii społecznej uprawdopodobnia istnienie globalnie efektywnego monopolu informacyjnego, to znaczy takiego, który jest w stanie wytwarzać przekonanie o globalnym zasięgu przekonań, niekoniecznie wszędzie podzielanych. Na globalny monopol informacyjny podatne są społeczeństwa zachodu żyjące wspomnieniami wolnościowymi, na których wyrosły, a które przysłaniają transgranicznie wprowadzane ograniczenia ideologiczne, mechanizmy technologiczne i uwarunkowania ekonomiczne. Ograniczenia te nie są tym bardziej dostrzegane na europejskim i amerykańskim Zachodzie, że oficjalnie wprowadzane są gdzie indziej, np. na rosyjskim i chińskim Wschodzie. Obydwa ekosystemy informacyjne, choć różnią się od siebie, to faktycznie zbliżają się do siebie pod względem scenariuszy inżynierii społecznej, odwołujących się do zagrożeń wzbudzających lęk, mobilizujących do wyrzeczeń i trenujących w posłuchu. Konwergencja obu inżynierii – zachodniej i wschodniej – kształtuje inżynierię prawdziwie globalną, która niszczy euroamerykański Zachód, a wzmacnia azjatycko-chiński Wschód. O ile bowiem Europa i Ameryka się wciąż otwierają i uzależniają, to Rosja i Chiny się zamykają i uniezależniają. Nie jest możliwe, aby ostatecznie stała za tym jakaś narodowa – anglosaska czy germańsko-skandynawska, czy nawet konfucjańsko-chińska inżynieria panowania, lecz raczej kosmopolityczna, gdzie z pewnością na drugim planie działają także czynniki rasowe, etniczne i religijne. Zyskują bowiem na niej najbardziej ci, którzy zmierzają do globalnej władzy jako urzeczywistniania swej woli, a nie zaprowadzenia określonych idei, które zdają się być tylko narzędziami. Erozja władzy posunęła się bowiem tak dalece, że chodzi już tylko o czyste panowanie, instrumentalizujące wszystko, a w tym wiarę, wiedzę, czy własność. W taki sposób przebiega samoanihilacja władzy bez wartości, którą ogarnia najpierw szal niszczenia, a później nuda prowadząca do wykolejenia. Na decydującą rolę sprawczą czynników poza-

¹⁰⁷⁷ Por. M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach postnowoczesnych*, red. B. Fatyga, przeł. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

i ponadpaństwowych wskazuje oczywisty fakt, że siły państwowe tracą przewagę w grze, w której nie ma reguł, używając „ograniczonych środków w nieograniczonych wojnach”¹⁰⁷⁸. Przekonanie o uprzywilejowanej pozycji i podejrzanej zarazem roli globalnego establishmentu uległo zdecydowanemu wzmocnieniu po 2020 roku, pod wpływem wciąż niedementowanych oficjalnie, a tym bardziej niebadanych z urzędu wypowiedzi i działań szeregu znaczących jego przedstawicieli, wskazujących, że stali się oni największymi beneficjentami pandemii, podobnie jak stają się beneficjentami zmian klimatycznych.

Światowe problemy klimatyczne, jak również pandemiczne od dziesięć lat znajdują się na globalnej wokandzie spotkań na szczytach globalnych, a obecnie stały się jednym z głównych kierunków inwestowania w ich przezwyciężanie i czerpania z nich korzyści w drodze publicznego finansowania czy korupcyjnych powiązań. Jest obiektywnie wiadomo, że aby walczyć ze zmianami klimatycznymi, muszą one być widoczne i odczuwalne niemal dla każdego. Generał Robert Spalding stwierdza, że „wykorzystywanie przez Chiny zmian klimatycznych jako kolejnej okazji do oszukiwania i manipulowania Zachodem jest głęboko niepokojące”¹⁰⁷⁹. Cytowani przez niego chińscy pułkownicy już z końcem XX wieku pisali, że „wojna ekologiczna odnosi się do nowego rodzaju wojny niemilitarnej, w której nowoczesna technologia jest wykorzystywana do wpływania na naturalny stan rzek, oceanów, skorupy ziemskiej, polarnych pokryw lodowych, powietrza krążącego w atmosferze i warstwy ozonowej. Za pomocą takich metod jak wywołanie trzęsień ziemi i zmiany wzorców opadów, temperatury atmosferycznej, składu atmosfery, wysokości poziomu morza i wzorców nasłonecznienia, fizyczne środowisko Ziemi ulega zniszczeniu lub powstaje alternatywna lokalna ekologia”¹⁰⁸⁰. Obserwując zwiększające się możliwości techniczne, a wraz z nimi aspiracje polityczne, należy przyjąć do wiadomości „istnienie superbroni w rękach niektórych krajów lub organizacji niepaństwowych. Na stosowanie takich broni jakiegokolwiek najmniejszy wzrost lub spadek jakiejkolwiek zmiennej może wystarczyć do wywołania zamierzonych efektów”¹⁰⁸¹. Spalding sugeruje możliwą rolę Chin w pogarszaniu długoterminowych zmian

¹⁰⁷⁸ Tak wyrażali się chińscy pułkownicy Qiao Liang i Wang Xiangsui w pracy *Unrestricted Warfare*, Echo Point Books & Media, Brattleboro 2015.

¹⁰⁷⁹ R.S. Spalding, *Wojna bez zasad...*, s. 1932.

¹⁰⁸⁰ Tamże, s. 129.

¹⁰⁸¹ Tamże, s. 131.

klimatycznych, ale nie można się ograniczać tylko do takiego jednego scenariusza. Niezależnie od państw bardziej prawdopodobne jest zainteresowanie nimi podmiotów ponadpaństwowych. Faktem jest, że potencjał niezbędnych do tego sił i środków należy do instytucji państwowych, ale te ulegają instytucjom pozapaństwowym, podobnie jak Chiny przekupując urzędników ONZ, a Rosja urzędników UE.

Złożone scenariusze światowej przebudowy dają się sprowadzić, jak pisze David Icke, do prostej i skutecznej zasady – problem–reakcja–rozwiązanie, pozwalającej efektywnie zmieniać oblicze społeczeństw świata i centralizować światową władzę. W schemacie „problem–reakcja–rozwiązanie” nawet problem nie musi być rzeczywisty. Tak samo skutecznie działa schemat „brak-problemu–reakcja–rozwiązanie” „w przypadku, kiedy nie potrzebujesz prawdziwego problemu, tylko odpowiedniego odbioru społecznego swojej osoby, aby usprawiedliwić swoje czyny”¹⁰⁸². Nieistniejąca broń masowego rażenia w Iraku była tego światowym przykładem. Pułkownik Lawrence Wilkerson z Departamentu Stanu z gabinetu Colina Powella przyznał, że administracja Georga Buscha Juniora wiedziała, że nie ma w Iraku broni masowego rażenia. Colin Powell, który sporządził prezentację na forum Narodów Zjednoczonych, przekonującą, że powodem do inwazji jest posiadana przez Saddama Husseina broń masowego rażenia, powiedział: „Zastanawiam się, co się zdarzy, gdy wyślemy 500 tysięcy jednostek do Iraku, kompletnie przeczesamy cały kraj, i nic nie znajdziemy”¹⁰⁸³. W schemacie globalnej inżynierii nie miało to większego znaczenia, że tak też się stało, gdyż zadziałał efekt dostatecznie wzmocnionej obawy, a zarazem wyłączonej refleksji. W schemacie globalnej inżynierii liczy się siła zmysłowego uderzenia zdolna przełamać niemal wszelkie granice trzeźwego myślenia. Kto bowiem odważy się zaoponować wobec sugestii obrazów, które zobaczył cały świat, jak np. samolotów uderzających w wieże World Trade Center w 2001 roku, czy ciężarówek ze zwłokami z Bergamo w 2020 roku.

Generowanie globalnej podatności

Za uprawianiem globalnej inżynierii przemawiają operacje socjopsychiczne i techno-cybernetyczne skierowane na generowanie globalnej podatności na zmiany pozornie i powierzchownie wynikające z przy-

¹⁰⁸² D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II..., s. 32.

¹⁰⁸³ Tamże.

padkowych okoliczności. Wyprzedzając w analizie doniosłe dla świata zdarzenia katastroficzne, terrorystyczne, wojenne czy rewolucyjne, rysują się narastające podatności, jednak nie na te zdarzenia, ale podejmowane później pod ich wpływem działania. Inżynieria społeczna dotyczy ich przygotowywania, prowokowania, przeprowadzania i powetowania w sposób akceptowalny dla opinii publicznej, a zarazem odpowiadający oczekiwaniom kontrolującej ją oligarchii medialnej, finansowej i ideowej. Staje się to tym bardziej spektakularne, im lepiej jest dostosowana niezbędna do tego architektura i wyposażona infrastruktura sieci globalnych przepływów, niezauważalnie i wyprzedzająco koordynująca ludzkie poglądy, postawy i postępowania. Nawet politycy nie zastanawiają się przecież nad tym, skąd wiedzą, że coś wiedzą, albo dlaczego chcą tego, czego chcą. Inżynieria oddziaływania na ludzkie wyobrażenia – myśli, oraz odczucia – emocje realizowana jest w przestrzeni sterowania, zwanej cyberprzestrzenią. Odporność na głębokie przenikanie świadomości i wolności ludzkiej przez sztuczne wrażenia zapewniają wcześniej nabyte i trwale zakorzenione doświadczenia świata naturalnego i nadnaturalnego.

W miarę zaangażowania w przestrzeni cybernetycznej wzrasta poziom indywidualnej i zbiorowej sterowności jako podatności na sterowanie, w tym wyprzedzające oddziaływanie i domykające układ obezwładnienie. Globalna inżynieria społeczna wkracza na kolejne poziomy efektywności przy wykorzystaniu portali społecznościowych generując akcje, reakcje i interakcje, nawet z pominięciem rozpoznawania psychofizycznej specyfiki jednostki i zbiorowości, a w drodze jej aplikowania¹⁰⁸⁴. Przenikanie się i mieszanie przestrzeni realnych i wirtualnych wydawać się może przypadkowe z najniższego poziomu sieciowego przyłączenia, lecz z wyższych poziomów ma przemyślane zastosowanie. Sieciowa architektura i infrastruktura są nazbyt złożone i rozległe, aby ukształtowały się w całości spontanicznie¹⁰⁸⁵. Można sądzić, że gdyby nie strategiczne znaczenie dla ośrodków zainteresowanych ustanowieniem globalnego porządku światowego, Internet nie zaistniałby w kształcie niwelującym porządek międzynarodowy. Nie interesy państwowo-narodowe były inspiracją do ustanowienia platformy płaskiego świata wraz z zestawem obowiązujących na niej re-

¹⁰⁸⁴ Por. S. Levy, *Facebook. A miało być tak pięknie. Za kulisami imperium z Doliny Krzemowej*, przeł. K. Sosnowska, Mova, Białystok 2022.

¹⁰⁸⁵ Por. np. D.E. Comer, *Sieci komputerowe i intersieci. Kompendium wiedzy każdego administratora!*, przeł. M. Pałczyński, Helion, Gliwice 2012.

guł meta niewidocznego sterowania, prowadzonymi tam rozgrywkami i toczonymi walkami¹⁰⁸⁶. W oczywisty, ale nieprzyjmowany do wiadomości sposób musiały to być interesy transnarodowe i superpaństwowe wykorzystanego z tradycji establishmentu projektowanego państwa globalnego¹⁰⁸⁷. Globalny ring zmagania o czasową i częściową przewagę jest kontrolowany nie tylko za pomocą standardów, norm, specyfikacji, formatów, protokołów i procedur technicznych, ale również włączanych w nie regulaminów, polityk, zaleceń, wytycznych i dyrektyw ideologicznych. Uwaga indywidualnych, w tym społecznych, i instytucjonalnych, w tym państwowych użytkowników globalnych platform kieruje się i jest kierowana na szanse i korzyści najniższego poziomu, zaś odwracana od ryzyka i strat najwyższego poziomu, do tego stopnia, że iluzja stała się powszechnie obowiązującym i faktycznie egzekwowanym stanem, generując problemy na niewyobrażalną skalę bez szans na ich pokojowe przewyciężanie. Potencjał nieuchronnego konfliktu i całościowego załamania zdaje się być celowo, systemowo i metodycznie nakręcany, nie w drodze oddolnych i bezmyślnych zachowań, ale odgórnych i przemyślanych posunięć we wszystkich sferach polityki publicznej. Łatwo wywoływane, a trudno przewyciężane problemy wzmacniają ingerencję i interwencję czynników oficjalnie i nieoficjalnie rządzących, bez szans oparcia się im przez rządzonych. Tworzone na wszystkich poziomach struktury politycznego rządzenia i administracyjnego zarządzania wytwarzają problemy uzasadniające dalszą ich rozbudowę.

Oprócz problemów typowych i całościowych, z którymi społeczeństwa się oswoiły, pojawiają się problemy punktowe i nadzwyczajne, wytrącające społeczeństwa z dotychczasowej równowagi. W sytuacji braku problemu dostatecznie uzasadniającego przygotowywaną reakcję ma niekiedy miejsce jego generowanie na poziomie realnym lub wirtualnym przez wyspecjalizowane służby, z tego także względu będące służbami specjalnymi i tajnymi. Wiele na to wskazuje, że teoretycznie

¹⁰⁸⁶ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 114.

¹⁰⁸⁷ „Strategia walki mediów z państwem została oparta na fikcji, micie pogardy żywej przez elektorat dla polityków. Sedno tego mitu to koncepcja mówiąca, że populacja późnokapitalistycznego społeczeństwa uważa wybieranych przez siebie polityków za grupę skorumpowanych oszustów moszczących własne gniazda kosztem wyborców i podatników, którym nigdy nie udaje się wykonać zadań, do których wykonania zostali wybrani. Każdy naród ma swoją własną kulturową odmianę tego mitu. W każdym kraju politycy są postrzegani jako osoby taniące najświętsze wartości ich kultury”. A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 81.

uzasadniony dobrem społeczeństw poziom ich profesjonalizacji oraz utajnienia w praktyce kierowany bywa przeciwko społeczeństwom. Jak postępuje globalna koncentracja decyzji politycznych w zakresie światowych celów oraz centralizacja działań administracyjnych w realizacji światowych zadań, tak również ma miejsce skrywane przed światem przenikanie się specjalnych i tajnych służb, demokratycznie niekontrolowanych, i państwowo niezadaniowanych. Wypadkową przenikających się i krzyżujących interesów, którym służą tak publiczne, jak również prywatne służby, jest obsługa globalnej agendy, w tym poprzez nakręcanie podatności/presji na globalną koncentrację, centralizację, koordynację, integrację, inwigilację i sekurytyzację za pomocą dostrzeganych, imaginowanych, powodowanych lub nakręcanych zagrożeń terrorystycznych, informatycznych, ekologicznych, klimatycznych, kosmicznych, epidemicznych czy demograficznych.

Przykładem braku problemu w schemacie reakcji i rozwiązania jest sposób, w jaki FBI „dostarcza narzędzia i szkoli jak przeprowadzić zamach, a następnie agenci FBI wkraczają w ostatnim momencie, aby zakomunikować, że udaremнили kolejnemu terroryście zamach na Amerykę. [...] Jeden terrorysta z bombą w bucie, a drugi w bieliźnie wywołali strach. Paniczna reakcja została wykorzystana w celu zwiększenia bezpieczeństwa na lotniskach do szaleństwa”¹⁰⁸⁸. Jak widać na wielu innych obszarach, szaleństwa tej metody już nic nie powstrzyma, gdyż strach jest z definicji irracjonalny, a zarazem niezwykle łatwo go eskalować. Ze społeczno-psychologicznego punktu widzenia każdy chce żyć, a tym samym prawie każdy jest gotów w tym celu poświęcić swoją wolność. Od 11 września 2001 roku, a w zasadzie nawet już dekadę wcześniej, liczne amerykańskie wojny i inwazje podejmowane pod pretekstem walki z terroryzmem doprowadziły do zniszczenia podstawowych praw i wolności nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale w systemie międzynarodowym. Od tego czasu ma miejsce zdumiewające milczenie, kiedy wychodzą na jaw liczne przypadki angażowania się specjalnych i tajnych służb we współpracę ze środowiskami terrorystycznymi, a jeszcze bardziej kiedy oficjalne i demokratyczne instytucje państwowe nie reagują na społeczne oczekiwania. Na wiele sposobów i z wykorzystaniem wielu metod niejawnie i jawnie społeczeństwa, zwłaszcza zachodnie, z jednej strony są epatowane rzeczywistymi i potencjalnymi aktami terrorystycznymi, a z drugiej uporczywie wystawiane na ryzyko terroru zaniechaniami lub pretekstami w celu ge-

¹⁰⁸⁸ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II..., s. 32.

nerowania zbiorowych podatności. Najwyższy stopień wyrafinowania i zaawansowania inżynierii globalnych zmian, w tym poprzez przygotowywanie społecznej podatności i przeprowadzanie psychologicznych operacji, leży całkowicie poza zdolnością pojmowania i przyjmowania do wiadomości przez przytłaczającą większość ludzi. Skąd człowiek zajęty niewolniczą pracą w korporacyjnym modelu kariery i przytłoczony masową propagandą w systemie zmonopolizowanego informowania ma mieć zdolność świadomego i wolnego wyboru, jak nie z iluzji osobistego przekonania.

Globalna inżynieria nieprawdopodobieństwa

Przewidywanie przyszłości jest taktyczną i strategiczną zdolnością poznawczą człowieka, uzależnioną najbardziej od zdolności do oddziaływania na nią poprzez kształtowane podatności i podejmowane akty sprawczości. Wywodzący się z Zachodu i ugruntowany po 1989 roku globalny zasięg informacyjnej technologii, demokratycznej ideologii oraz liberalnej ekonomii stworzył wystarczająco dogodne warunki do rozwoju globalnej jego podatności – otwartości na wpływy ze strony rozciągniętych po 2001 roku chińskich możliwości do globalnej ekspansji. Globalizacja świata w chińskim wydaniu, chociaż nie była i nie jest w zachodnim interesie, nabiera tempa wraz z Wielkim Resetem niemal w każdej sferze jego wdrażania¹⁰⁸⁹. Chiny zyskują na znaczeniu nie tyle z powodu swojej cywilizacyjnej wyższości, co z powodu cynicznej, nihilistycznej, relatywistycznej infiltracji cywilizacji Zachodu niezainteresowanego swoim trwaniem, wytrwaniem i przetrwaniem, przez zdegenerowane elity i ogłupione masy¹⁰⁹⁰.

Spoglądając z dystansu na pierwsze dekady XXI wieku zastanawiać muszą liczne nieprawdopodobieństwa, z jakimi oswajają się wszyscy pod intelektualną presją uprawiania historii alternatywnej lub głoszenia teorii spiskowych. Kto bowiem odważa się na przykład stwierdzić, że państwowa nieporadność w przeciwdziałaniu terroryzmowi stanowi zasadniczo parawan dla metodycznego stosowania państwowego terroru. Obojętnie jaki terror, czy to fizyczny lub psychiczny, czy zbroj-

¹⁰⁸⁹ J. Kurlantzick, *Demokracja liberalna w odwrocie. Rewolta klasy średniej i powszechny upadek władzy przedstawicielskiej*, przeł. T. Zmyśliński, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 261 i nast.

¹⁰⁹⁰ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, s. 66.

ny lub medialny, czy kinetyczny lub cybernetyczny, czy wojenny lub pandemiczny, służy temu samemu – generowaniu lęku wyłączającego wolne myślenie, a zarazem włączającego karne skupienie. Zdementowanie i zaprotestowanie wobec globalnej inżynierii psychosocjo-cybernetycznej w teorii nie powinno być trudne, ale w praktyce staje się wręcz niewykonalne, gdyż nosi znamiona nieprawdopodobieństwa. Władza osadzona jest na właściwej sobie inżynierii jej pozyskiwania i sprawowania. Globalna inżynieria społeczna opiera się na globalnie przeciętnej mentalności nieprawdopodobieństwa, stale i systematycznie podtrzymywanej i wzmacnianej w przekazach masowych mediów, mainstreamowej polityce przywódców, ideologicznie poprawnej nauce, budżetowo finansowanej edukacji oraz zakulisowo insynuowanej kompromitacji.

Zasadniczo nieliczne przypadki kwestionowania jawnie mylnych i dobitnie skompromitowanych przekazów na temat globalnych problemów terrorystycznych, epidemicznych, czy ekologicznych przemawiają za świadomym w zdecydowanej mniejszości i nieświadomym w zdecydowanej większości stosowaniem globalnej reedukacji, reinżynierii i rekonfiguracji społecznej. Jej w zdecydowanej mniejszości chcianym, a w zdecydowanej większości niechcianym skutkiem jest konstytuowanie globalnego porządku światowego jako porządku z globalną władzą nad światem. Odwrotnie niż należałoby się tego spodziewać, zanim zostanie ogłoszona globalna władza nad światem, wpierw dalekosiężnie opracowywana jest jej architektura oraz instalowana infrastruktura. W ten sposób jej ogłoszenie stanie się tylko formalnością, gdyż świat żył będzie jej realnością.

Scenariusz Wielkiego Resetu

Obok mainstreamowo szerzonej narracji zaskoczenia na temat Wielkiego Resetu przebija się hipoteza wcześniej przygotowanego scenariusza. Książka Schwaba i Mallereta już tylko ze względu na swój tytuł – *COVID-19: The Great Reset* – skłania do postawienia zasadniczego pytania o sekwencję zdarzeń. Rozstrzygnięcia na podstawie faktów empirycznych i wnioskowań logicznych wymagają ustalenia, co było pierwsze – czy plan Wielkiego Resetu, czy nadejście pandemii koronawirusa. Występowanie bowiem jednego i drugiego, w takim czy innym sensie zostało potwierdzone. O planie Wielkiego Resetu mowa jest w książce wymienionych autorów z czerwca 2020 roku zaangażowanych w Światowe Forum Ekonomiczne, zaś pandemia koronawirusa niezależnie od

rzeczywistych jej rozmiarów została ogłoszona w marcu 2020 przez Światową Organizację Zdrowia. O ile w sensie instytucjonalnym obydwie organizacje – WEF i WHO – są całkowicie odmienne i odrębne, to już niekoniecznie w sensie programowym, gdyż ze sobą współpracują w zakresie wymiany inspiracji i doświadczeń. Są tu zasadniczo dwie możliwości, ale w ramach jednego procesu implikowania się, bo albo pandemia narzuca konieczność resetu, albo reset wymagał pandemii – zgodnie z zasadą *tertium non datur*. Chcąc rozstrzygnąć tę kwestię, na boku należy pozostawić polityczną i medialną perswazję w tej sprawie, a jeszcze bardziej wyczulić się na właściwy jej propagandowo-manipulacyjny potencjał. Zdaniem Stanisława Krajskiego relację Wielki Reset – pandemia można określić w ten sposób, że pandemia była konieczna do tego, by można było zacząć realizować wcześniej opracowany plan Wielkiego Resetu¹⁰⁹¹. To jednak znaczyłoby, że nadejście pandemii nie było przypadkiem albo w tym sensie, że została sztucznie wywołana lub rozprzestrzeniona, albo sztucznie i fałszywie wyeksponowana.

Światło na genezę i funkcję wąsko rozumianego Wielkiego Resetu rzuca teoria, która rozpowszechniła się w 2020 w Stanach Zjednoczonych, gdzie zaczęto mówić o spisku pod tą nazwą. Dziennikarki Laura Ingraham z Fox News oraz Candace Owens ze Sky News ogłosiły, że Wielki Reset jest głównym zagrożeniem dla kapitalizmu i państw narodowych. Dopóki jednak były to tylko przewidywania, trudno było o szersze zainteresowanie. Sytuacja się zmieniła, kiedy symptomy, na które wskazywano, zaczęły się urzeczywistniać. Zauważono, że „system finansowy zareagował błyskawicznie na pandemię, tak jakby wiedział, co ma zrobić i tylko czekał na sygnał. Reakcja polityki fiskalnej i pieniężnej na pandemię była zdecydowana, masowa i szybka. W krajach o znaczeniu systemowym banki centralne niemal natychmiast po wybuchu epidemii podjęły decyzję o obniżeniu stóp procentowych, uruchamiając jednocześnie duże programy luzowania ilościowego, zobowiązując się jednocześnie do wydrukowania pieniędzy niezbędnych do utrzymania niskich kosztów pożyczek rządowych. Amerykańska Rezerwa Federalna zobowiązała się do zakupu obligacji skarbowych i papierów wartościowych zabezpieczonych hipoteką Agencji, podczas gdy EBC obiecał zakupić dowolny instrument, który wyemitują rządy. Jednocześnie większość rządów podjęła ambitne i bezprecedensowe reakcje w zakresie polityki fiskalnej”¹⁰⁹². Jak dalej piszą Marek A. Za-

¹⁰⁹¹ S. Krajski, *Masoneria polska 2021...*, s. 126.

¹⁰⁹² M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora (przet. i red.), *Wielki Reset...*, s. 102.

morski, Krzysztof Komenda i Renata Przekora, „pilne i ekspansywne działania podjęto na bardzo wczesnym etapie kryzysu, mając trzy konkretne cele: 1. zwalczanie pandemii za pomocą tak dużych wydatków, jak było to konieczne, aby jak najszybciej ją opanować poprzez produkcję testów, zwiększenie wydajności szpitali, badania, leki i szczepionki, 2. zapewnienie awaryjnych funduszy gospodarstwu domowemu i firmom znajdującym się na skraju bankructwa i katastrofy, 3. wspieranie popytu”¹⁰⁹³. Hipotezę wielkoresetowego scenariusza potwierdzają nie tylko dowody empiryczne w postaci wcześniejszych, teraźniejszych i późniejszych zdarzeń, ale również ich synchronizacja lokalna, regionalna i globalna. Z jednej strony nazbyt wiele poczyniono przygotowań do wytworzenia szerokiej podatności, a z drugiej nazbyt silny wystąpił efekt wąskiej przydatności. W następstwie przypadkowego i zaskakującego toku zdarzeń mało prawdopodobne jest, aby z jednej strony miały miejsce tak skrajnie dotkliwe koszty szerokich rzesz, a z drugiej tak skrajnie lukratywne korzyści wąskiej oligarchii – Big Pharmacy, BigTechów, i Fintech’ów. Poziom oczywistości nadużyć jest porównywalny z poziomem wyrafinowania inżynierii społecznej.

Podnosi się, że powstała w 2017 roku w USA *The Great Reset Conspiracy* zaczęła być rozwijana i nagłaśniana, gdy ogłoszono pandemię koronawirusa. Sam Książę Karol w czerwcu 2020 roku poczuł się zmuszony do powiedzenia, że głosi ona wielki spisek resetowania polegający na tym, że globalne elity wykorzystują pandemię do ustanowienia nowego porządku świata, dodając, że „to tylko efekt obaw wywołanych przez pandemię”¹⁰⁹⁴. Podejrzenia jednak nie są bezpodstawne, gdyż termin „Wielki Reset” zafunkcjonował w USA już w 2010 roku, kiedy ukazała się książka Richarda Floridy pt. *The Great Reset: How New Ways of Living and Working Drive Post-Crash Prosperity* (*Wielki Reset: Jak nowe sposoby życia i pracy napędzają dobrobyt po załamaniu*), która przedstawia kraj w latach 2008–2010 nie jako w kryzysie, ale jako oczekujący na okazję do zresetowania, kreśląc obraz tego, jak będzie wyglądać nasza gospodarka, społeczeństwo i geografia oraz jak będziemy pracować i żyć w przyszłości. Być może celem osłabienia przekazu wskazuje się, że jest to książka tylko, jak pisze Krajwski, o organizacji wielkiego miasta w przyszłości, aby odniosło sukces ekonomiczny¹⁰⁹⁵. Mimo że już od 2017 roku mówiono o rodzącym się spisku

¹⁰⁹³ Tamże.

¹⁰⁹⁴ S. Krajwski, *Masoneria polska 2021...*, s. 126.

¹⁰⁹⁵ S. Krajwski, *Masoneria polska 2021...*, s. 127.

Wielkiego Resetu, to z Wielkim Resetem z 2020 roku miałyby mieć miejsce tylko przypadkowa zbieżność. Rzeczywiście zbieżność mogła być w odniesieniu do tej konkretnej realizacji, ale już raczej nie co do idei. Obydwu przypadkom przyświeca ta sama idea nowego porządku na gruzach dawnego, przyświecająca każdorazowej rewolucji od końca XIX wieku. A tak się składa, że za rewolucjami tymi stoją wciąż te same środowiska ideowe, a niekiedy także również wciąż te same ośrodki wywrotowe. O ile więc niełatwo czasami wykazać bezpośrednie przełożenie jednego zdarzenia resetowania porządku na inne, łatwiej wskazać na ich wspólne – lewicowo-socjalistyczne korzenie oraz zgodne totalitarno-kolektywistyczne dążenia¹⁰⁹⁶. Za przyczyną więc działań medialnych i będących ich następstwem przeszkód mentalnych, hipoteza scenariusza Wielkiego Resetu wydaje się łatwiejsza do teoretycznego zrozumienia, zaś trudniejsza do praktycznego zaakceptowania. Pomiedzy bowiem stanem wiedzy i woli nie zachodzi prosty znak równości.

Inżynieria wprowadzania Wielkiego Resetu

Zaskakująco dopracowana inżynieria wprowadzania Wielkiego Resetu musiała być wcześniej już testowana w sytuacjach na nieco mniejszą skalę i działaniach o nieco mniejszym zasięgu. Na przestrzeni najnowszej historii świata inżynieria wprowadzania Wielkiego Resetu zdaje się mieć wiele wspólnego z inżynierią ustanowienia amerykańskiego Systemu Rezerwy Federalnej. FED to amerykański bank centralny w postaci zalegalizowanego kartelu prywatnych banków działających kosztem społeczeństwa i poza polityczną kontrolą państwa¹⁰⁹⁷. Jest on władzą kontrolującą rezerwy bankowe wszystkich banków. Jak się oficjalnie podaje, został powołany do ustabilizowania

¹⁰⁹⁶ Por. N.H. Webster, *Światowa Rewolucja Iluminatów. Spisek przeciwko cywilizacji*, przeł. M. Bliźniak, Wekory, Wrocław 2018.

¹⁰⁹⁷ Jim Marrs podkreśla, że „System Rezerwy federalnej nie jest organem amerykańskiego rządu. Jest to prywatna organizacja banków członkowskich, których właścicielami są z kolei prywatni udziałowcy. [Udziałowcami jest] niewielkie grono osób połączonych więzami pokrewieństwa, małżeńskimi albo interesami”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 78. E. Mullins w książce *The Secrets of the Federal Reserve: The London Connection*, Bankers Research Institute, Staunton 1991 zawiera wykresy pokazujące powiązania pomiędzy FED, i bankami członkowskimi a rodzinami Rothschildów, Morganów, Rockefellerów, Varburgów i innych. Tamże, s. 79.

sytuacji finansowej po panice w roku 1907, wobec niestabilnej bankowości prywatnej. W rzeczywistości, jak wylicza G. Edward Griffin, FED pozwolił na: kryzysy 1921 i 1929, wielką depresję 1930–1934, recesję 1953–1957, 1969–1975 i 1981, załamania 1987, 1997 i 2007. Ten prywatny monopol kontroli nad zasobami finansowymi Ameryki i znacznej części świata działa z korzyścią dla kilku ludzi pod przykrywką chronienia i wspierania interesu społecznego. „Ogólny projekt Systemu Rezerwy Federalnej został zarysowany na tajnym spotkaniu, które odbyło się w listopadzie 1910 roku w prywatnym kurorcie J.P. Morgana na Jekyll Island u wybrzeży Georgia. Jego uczestnicy reprezentowali największe instytucje finansowe Wall Street, a także pośrednio Europy. Powód jego tajności był prosty, gdyby wydało się, że konkurujące frakcje społeczności bankowej połączyły swe siły, opinia publiczna mogłaby zacząć podejrzewać, że bankierzy snują plan współpracy w celu ograniczenia konkurencji, co było oczywiście dokładnie tym, co robili. W efekcie doszło do porozumienia kartelowego stawiającego sobie 5 celów: 1) powstrzymanie konkurencji ze strony nowych banków, 2) uzyskanie koncesji na tworzenie pieniędzy z niczego na potrzeby udzielania kredytów, 3) przejęcie kontroli nad rezerwami wszystkich banków, aby te mniej roztropne nie były narażone na drenaże walutowe i paniki bankowe, 4) przeniesienie na podatnika kosztów nieuniknionych strat kartelu, 5) przekonanie Kongresu, że celem kartelu jest ochrona społeczeństwa. Zdano sobie sprawę z tego, że bankierzy musieli stać się partnerami polityków”¹⁰⁹⁸.

Historia pokazała, jak zauważa Edward Griffin, że rezerwa Federalna nie zdołała osiągnąć oficjalnie stawianych sobie celów, gdyż nigdy nie były one jej prawdziwymi celami.

W świetle wskazanych faktów i przeprowadzonych wywodów uprawnioną wydaje się hipoteza, że za Światowym Forum Ekonomicznym, podobnie jak za amerykańskim Systemem Rezerwy Federalnej, kryje się kartel finansowy, światowy monopol, groźna intryga, spisek w czystej postaci, zmowa cenowa, plan centralny, strategia przejęcia, skrywany scenariusz, rewolucja światowa i zamach na wolność¹⁰⁹⁹. Aby lepiej zrozumieć Wielki Reset, towarzyszące mu wydarzenia i przeobrażenia można użyć porównania do meczu rugby. Jeżeli nie

¹⁰⁹⁸ G.E. Griffin, *Finansowy potwór...*, s. 37.

¹⁰⁹⁹ Z pewnych względów unika się nader oczywistego i dobrze zbadanego już związku banków i rewolucji. Pisz o nich m.in.: A.C. Sutton, *Wall Street a rewolucja bolszewicka*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2017, s. 169 i nast.

rozumiemy, że jest to gra i toczy się według zasad, wydarzenia wydają się całkowitym chaosem jak w gospodarce i polityce światowej. Nauka i publicystyka przekonują, że to zbiór przypadkowych i niezwiązanych ze sobą zdarzeń w postaci pełnego szaleństwa, krótkowzrocznego egoizmu, pospolitej głupoty albo czystego przypadku. Tymczasem, podobnie do Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych, szwajcarskie WEF to światowa zmowa przedsiębiorstw łączących się, by ustalać ceny i ograniczać konkurencję systemu wolnorynkowego. Odwrotnie niż się przyjmuje, jej nieweryfikowanie stanowi intelektualne uproszczenie i moralne wycofanie. Powtarzanie, że wszystko, co najistotniejsze dla indywidualnego i zbiorowego życia samo się dzieje lub jest rezultatem przypadku, oznacza po prostu niesprawdzanie i nieweryfikowanie narzucających się niekiedy nawet z całą oczywistością faktów.

Nazwa „Wielki Reset”, analogicznie do określenia „Rezerwa Federalna”, zakłada: 1) światowy bank centralny, 2) światowy system walutowy, 3) światowy rząd centralny, 4) światowy podatek dochodowy, 5) światowy rejestr zasobów, 6) światowy krach giełdowy, 7) światowy plan odbudowy. Globalna inżynieria Wielkiego Resetu ujawnia kilka powiązanych ze sobą poziomów, a w tym: 1) socjopsychiczny, 2) technocybernetyczny, 3) ekonomiczno-finansowy, 4) ideologiczno-polityczny i 5) administracyjno-prawny. Ostatecznie jest inżynierią władzy o najszerszych, najgłębszych i najdalszych rekomendacjach i aspiracjach. Nie jest łatwo nią się zajmować z powodu ogólności twierdzeń i szczegółowości przykładów. Pierwsze mogą wydawać się nazbyt metafizyczne i enigmatyczne, a drugie nazbyt techniczne i kazuistyczne. Podstawową jednak barierą jest niewidzialny brak przyzwolenia i odczuwalny dysonans poznawczy. Analogicznie bowiem do ustanowienia Rezerwy Federalnej Wielki Reset to globalne porozumienie kartelowe, stawiające sobie w rzeczywistości cele inne niż oficjalnie deklarowane. Nie wystarczy jednak zdawać sobie z tego sprawy. Trzeba też uwolnić się od niewidzialnej inżynierii obawy przed konfrontacją z bliższymi, dalszymi i najdalszymi faktami.

Absolutna dominacja Wielkiego Resetu

Absolutna dominacja Wielkiego Resetu oznacza wiodącą rolę oficjalnych agend i nieoficjalnych scenariuszy Wielkiego Resetu w kształtowaniu globalnych zmian i cywilizacyjnych przeobrażeń. Można to wywnioskować z treści formułowanych deklaracji wpływowych środowisk (WEF, Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg, Wall Street)

oraz działań podejmowanych przez strategiczne ośrodki (FED, MFW, RABD, CIA, FBI, Pentagon), które bezalternatywnie doprowadzą do katastrofy, a następnie wymuszą przezwyciężanie jej skutków na zasadach ustalonych przez kogoś z większymi możliwościami. Wiele wskazuje, że będzie to katastrofa złożona z nawarstwionych skutków wielu kryzysów (polikryzysu: finansowego, wojennego, terrorystycznego, migracyjnego, żywnościowego, energetycznego, pandemicznego i obyczajowego). Dla niewidzialnych władców świata aspirujących do absolutnej dominacji to jedyna szansa i nieuchronna konieczność, aby utrzymać i wzmocnić swoją pozycję. Dlatego nie cofną się przed doprowadzeniem świata po raz kolejny do ruiny, ale tym razem nieporównanie groźniejszej. Niezbędne środki do kontroli drogi do ruiny są w jej władaniu: informacja – media elektroniczne, finanse – fundusze inwestycyjne, i technologie – sztuczna inteligencja. Wiele wskazuje na Ukrainie, w Gazie, czy Iranie, że już za chwilę wszyscy będą mieli szansę się o tym przekonać.

Teoretycznie wypracowywany przez ostatnie stulecia idealizm filozoficzny, a następnie praktycznie upowszechniana ideologia polityczna ugruntowały na Zachodzie trwałą podatność na niedostrzeganie rzeczywistości i nierespektowanie wynikających z niej oczywistości. Konsekwencje tego przybierają dziś rozmiary cywilizacyjnej dekadencji pod osłoną imperialnego barbarzyństwa. Duchowa wielkość Zachodu, na której została zbudowana jego materialna przewaga nad resztą świata, staje się wspomnieniem. Najpierw dorobek duchowy chrześcijańskiej Europy, a następnie osiągnięcia materialne kapitalistycznej Ameryki są dziś poświęcane i wykorzystywane w globalnej rywalizacji o pozycję i wpływy oligarchii finansowych, przemysłowych, handlowych, medialnych i okultystycznych, przejmujących kontrolę nad światowymi zasobami i ich przepływami¹¹⁰⁰. Uporczywie nie zauważa się, nie chce się zauważać czy wręcz nie wolno zauważać, jak służą temu wprowadzane metodami rewolucyjnymi lub wojennymi tzw. demokratyczne systemy polityczne oraz tzw. liberalne systemy gospodarcze, pozwalające uzależniać najszerze rzesze ludzi od wąskich klanów i koterii uważających się za nadludzi¹¹⁰¹. Zgodnie z amerykańską koncepcją pragmatyzmu Charlesa S. Peirce'a, aby dostrzec to, należy analizować nie tyle formułowane zapewnienia, co wynikające z nich praktyczne, statystyczne, empiryczne konsekwencje. Te zaś nie pozostawiają wąt-

¹¹⁰⁰ Szeroko o tym pisze T. Marrs, *Tajna władza światowa...*

¹¹⁰¹ Por. N. Klein, *Doktryna szoku...*

pliwości, że wciąż narasta globalna polaryzacja pomiędzy zawężającą się kastą najbogatszych i zarazem najbardziej wpływowych zwolenników globalizacji a ubożącą resztą jej „beneficjentów” przy zaniku klasy średniej twórców zamożności lokalnej. Brak konstruktywnego i skutecznego oporu wobec procesu głębokiej restrukturyzacji światowych stosunków własności i władzy każe poszukiwać relewantnych przyczyn, do których należy wyspecjalizowana inżynieria społeczna.

Analityczne poszukiwania i syntetyczne ustalenia prowadzą do hipotezy, że globalna inżynieria jest inżynierią ustanawiania absolutnej dominacji. Opiera się ona na zasadniczej asymetrii wynikającej m.in. z tego, że Stany Zjednoczone dysponujące największą potęgą dyscyplinującego oddziaływania, nie tyle realizują własne interesy, co reprezentują interesy wyższego państwa¹¹⁰². Posiadają mandat na reprezentowanie i realizację interesów globalnych używając w tym celu całej swej siły zniszczenia. „Liban, Panama, Kuwejt, Somalia, Haiti, Bośnia i Kosowo wydawały się w swoim czasie odgrywać niezwykle ważne, a nawet decydujące role. W rzeczywistości niewielu Amerykanów o nich pamięta, a jeśli pamięta, nie potrafi sprecyzować, co tak naprawdę wciągnęło Stany Zjednoczone w konflikt. Emocje chwili szybko się wypalają. [Z drugiej strony] Libańczycy, Panamczycy, Kuwejtczy, Somalijczycy, Haitańczycy, Bośniacy i Kosowianie długo pamiętają o swoich perturbacjach z amerykańską potęgą. To, co dla Amerykanów jest przemijającym zdarzeniem, staje się momentem przełomowym w historii innych krajów”¹¹⁰³. Staje się do tego stopnia, że pomni na klęskę w przyszłości już nie staną na przeszkodzie amerykańskiej supremacji prowadzącej świat w kierunku absolutnej dominacji pod amerykańskimi i ich sojusznicznymi sztandarami¹¹⁰⁴.

Przydatność i gotowość do ustanawiania światowego pokoju i bezpieczeństwa w rozumieniu globalnego establishmentu ulokowanego

¹¹⁰² Chodzi tu o wciąż powracające pytanie – kto rządzi Ameryką? Odpowiedzi na nie, nie da się sprowadzić do poszukiwań jednej czy drugiej grupy interesów o ustalonej tożsamości. Chodzi bardziej o wskazanie ponadtożsamościowego establishmentu światowego, motywowanego wizją kolektywnego panowania nad tym, co daje się opanować, a dopiero później z indywidualnymi aspiracjami przywódczymi o mniej lub bardziej uświadomionej i eksponowanej tożsamości narodowej, czy religijnej. Por. prace: J. Lepore, *My, naród. Nowa historia Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwo Poznańskie, przeł. J. Szkudliński, Poznań 2020 oraz J. Kozłowski, *Kto rządzi Ameryką?*, „Książka”, Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

¹¹⁰³ G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 82.

¹¹⁰⁴ Na temat projektu światowej dominacji pod nazwą Amerykańskiego Stulecia pisze D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 21.

zasadniczo w Stanach Zjednoczonych jest kryterium przynależności do właściwej strony mocy. W każdej chwili nawet najwięksi dotychczasowi wrogowie mogą zostać włączeni do osi dobra, jeśli włączą się w globalną agendę, okazując lojalność wobec jej kreatorów, animatorów i egzekutorów. George Friedman wyjaśnia, że w geopolityce stosuje się zasadnicze kryterium marginesu błędu. „Określa ono, ile miejsca ma dany kraj na popełnianie pomyłek. Margines błędu składa się z dwóch elementów, rodzaju zagrożeń, przed którymi stoi dany kraj, i siły jaką dysponuje. Niektóre kraje mają ów margines bardzo mały. Przywiązują ogromną wagę do najdrobniejszych szczegółów polityki zagranicznej, świadome, że najmniejsze potknięcie może być katastrofą”¹¹⁰⁵. W ocenie Friedmana Stany Zjednoczone mają ogromny margines błędu. Są bezpieczne w Ameryce Północnej i dysponują straszną potęgą. Dlatego „w globalnym wykorzystywaniu swojej potęgi przejawiają skłonność do beztróski. To nie jest głupota, po prostu nie ma potrzeby zachowywać ostrożności. Jeśli chodzi o ścisłość, większa rozważa mogłaby czasem ograniczać skuteczność”¹¹⁰⁶. Poniekąd tłumaczy to, dlaczego Stany Zjednoczone podejmują kroki, które inne kraje uważają za lekkomyślne. Dla nich rezultaty byłyby nazbyt bolesne. Jednak USA tak właśnie postępują, bazując na globalnym mandacie. Działając na globalnym terytorium mandatowym, ściągają globalną daninę z racji emisji światowej waluty przeznaczonej także na egzekwowanie reguł światowej gospodarki, w tym ochrony dróg wymiany handlowej. Cytowany autor jasno stwierdza, że „w XXI wieku będziemy mieli do czynienia z amerykańską obojętnością na konsekwencje własnych działań, jak i z oporem i gniewem świata wobec Ameryki”¹¹⁰⁷. Wyrazem niezadowolenia i oporu coraz większej części świata wobec hegemonii ich elit finansowych, handlowych, przemysłowych, wojskowych i medialnych jest poszerzające się oficjalne porozumienie BRICS, jak również mniej oficjalne postawy wielu państw europejskich, zwłaszcza Niemiec, Francji i Węgier, oraz pozaeuropejskich¹¹⁰⁸.

¹¹⁰⁵ G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 81.

¹¹⁰⁶ Tamże.

¹¹⁰⁷ Tamże, s. 82.

¹¹⁰⁸ Przemawia to za rozkładem wewnętrznego i zewnętrznego systemu amerykańskiego. Por. E. Todd, *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, przeł. A. Szeptycki, K. Mączyńska, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003.

Trudno nie zauważyć, że po 2001 roku Stany Zjednoczone niewątpliwie wywołały chaos w świecie islamskim, „budząc wrogość wobec Ameryki, i zapewne rodząc terrorystów, którzy zaatakują ją w przyszłości. Ale regionalne trzęsienie ziemi nie prowadzi do powstania regionalnego supermocarstwa. W istocie region jest bardziej podzielony niż kiedykolwiek, i to najprawdopodobniej zamyka saldo tej ery”¹¹⁰⁹. Trafnie nie tylko G. Friedman przewidział, że „rezultatem będzie zapewne amerykańska klęska lub impas w Iraku i Afganistanie, a obie wojny na pozór zakończą się źle dla Stanów Zjednoczonych”¹¹¹⁰. Nie da się ukryć, że Amerykanie prowadzili wojnę w Iraku nieumiejętnie, niezręcznie, i pod wieloma względami nieudolnie. Tak naprawdę okazali się niedojrzali. Upraszczając kwestię – decydując się na użycie siły na szerszej strategicznej płaszczyźnie nie ma to znaczenia”¹¹¹¹. To prawda, że dopóki muzułmanie walczą między sobą, a walczą od swych początków, Amerykanie wygrywają swoją wojnę, ale nie tylko oni walczą między sobą. Za sprawą prowokacji, insynuacji, nacisków czy interwencji amerykańskich wojsk, służb, dyplomatów, urzędników i polityków walczą między sobą również całe państwa – Rosja z Ukrainą, Izrael z Libanem, Jemenem z Syrią, czy Iranem.

Chcemy czy nie, za nieprzypadkowo postępującym, ale celowo powodowanym światowym chaosem kryje się jakaś głębsza i szersza strategia oraz inżynieria, oficjalnie dementowana, ale nieoficjalnie podejrzewana. Ze względu na zasięg i wagę skutków strategią jest zapewne scenariusz globalnych zmian, a inżynieria polega na globalnej reedukacji społecznej. Podłoża na rzecz zmian porządku międzynarodowego w kierunku ustrojenia globalnego nie daje się wyjaśnić z poziomu

¹¹⁰⁹ G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 83.

¹¹¹⁰ William Engdahl pisał dekadę temu, że CIA i amerykański Departament Stanu dokonywał zmian reżimu wykorzystując Twitter, Facebook oraz młodych aktywistów, których Waszyngton wyszkolił kilka miesięcy wcześniej. Kiedy już miliony naiwnych, pełnych nadziei studentów wyległo na Majdan, at-Tahrir w Kairze, na ulice Tunezji i całej islamskiej Afryki, Północnej oraz Bliskiego Wschodu, Waszyngton i CIA wsparły swój kapitał, Bractwo Muzułmańskie, aby ustanowić nowe reżimy, które miały nadzieję kontrolować. Bogaty w ropę świat islamski za bardzo uniezależnił się od brytyjskich i amerykańskich banków i koncernów naftowych. Prezydent Egiptu, Mubarak, prezydent Tunezji, Zin el-Abidin Ben Ali, i prezydent Libii, Mu'ammar al-Kaddafi, zwarli szyki w celu stworzenia unii banków islamskich, która zagrażała dominacji Wall Street i londyńskiego City. Co więcej, po raz pierwszy na scenę weszły Chiny inwestując miliardy w celu zabezpieczenia dostaw ropy. F.W. Engdahl, *Niesświęta wojna...*, s. 8.

¹¹¹¹ G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 83.

egoizmów narodowych. W tym celu odwołać się należy do partykularyzmów plemiennych, po części dziejowych – utrwalonych profetycznie, a po części chwilowych – skojarzonych pragmatycznie. Jak się okazuje, globalizm posiada dwa zasadnicze poziomy: a) profetyczny osadzony w ideologii (to np. strategia królestwa Syjonu)¹¹¹² oraz b) pragmatyczny – wynikający z gry interesów (to np. inżynieria absolutnej dominacji)¹¹¹³. Na obecnym poziomie ogólnego ucywilizowania to nie narody chcą wojen i je prowadzą, lecz za sprawą głębokiej inżynierii ośrodki ponadnarodowe występujące przeciw im wszystkim¹¹¹⁴, których poszukiwanie i wskazywanie zostało umiejętnie zablokowane, gdyż zostało skompromitowane tak w „wolnej” nauce, jak również „niezależnej” publicystyce. Zgodnie z zasadami inżynierii społecznej im mniej słychać o Wielkim Resecie, tym bardziej postępuje jego dominacja.

¹¹¹² Na temat państwa syjonistycznego pisze D. Reed, *Strategia Syjonu...*, tom II, s. 300 i nast.

¹¹¹³ „Podczas gdy przejęcie przez USA kontroli wojskowej nad ogromnymi zasobami ropy w Zatoce Perskiej stanowiło dla Pentagonu konieczny warunek osiągnięcia absolutnej dominacji, niekwestionowanej dominacji nad całą planetą, nie był to w żadnym razie warunek wystarczający. Dopóki Rosja pozostawała wolnym podmiotem, niezajdującym się jeszcze pod wojskową dominacją USA, a Ameryka nie była w stanie kontrolować Eurazji. Ostateczna likwidacja pozostałego arsenału nuklearnego Rosji i zdobycie kontroli nad jej dużymi zasobami ropy i gazu pozostawały strategicznym celem Waszyngtonu”. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 58

¹¹¹⁴ Szerzej por. M. Ziętek-Wielomska, A. Wielomski, *Państwo narodowe i jego wrogość*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2020.